

SYLWIA JASKULSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Studiów Edukacyjnych  
e-mail: sylwia.jaskulska@amu.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-3454-7894

---

## O potencjale stanów przejściowych na przykładzie dorastania i wchodzenia w dorosłość

**Abstract.** *The adolescence discourse is dominated by negative elements – from the connotation of the term juvenescence, through social reception of the fact that duration of this period becomes longer. The aim of my text is to reflect on the potential of juvenescence, understood as transitional period secured by the social moratorium. This approach dictates focusing on phenomena such as risky behaviour of the youth living in the developed countries but not on the inequalities in the access to the resources that are necessary to face the adult life. As the theoretical background for this reflections, the theory of the rites of passage by Arnold van Gennep and the conception of “emerging adulthood” by Jeffrey J. Arnet were applied.*

**Keywords:** *rites of passage, potential of transitional states, adolescence, emerging adulthood*

Jeden z tegorocznych numerów tygodnika „Nature” (2018, t. 554, nr 7693) został poświęcony zagadnieniom adolescencji i wchodzenia w dorosłość. W zebranych pod tym hasłem artykułach powtarzają się, wyrażane *explicite* i *implicite*, cztery problemy: brak wystarczającego, pogłębionego, interdyscyplinarnego i adekwatnego do wagi problemu namysłu badawczego nad tematem dorastania; dominacja negatywnych konotacji terminu dorastanie w dyskursie dotyczącym wchodzenia w dorosłość; wydłużający się czas dorastania i jego negatywna społeczna recepcja; ogromne nierówności w zakresie przebiegu okresu dorastania na świecie przy jednoczesnym koncentrowaniu się badaczy na krajach wysoko i średnio rozwiniętych.

Dostrzeżenie tych problemów pozwala na formułowanie szeregu postulatów wokół przywrócenia (a może raczej oddania) adolescencji należnego miejsca w badaniach (nie tylko psychologów rozwojowych) i dyskursie naukowym, odwrócenia perspektywy oglądu tego okresu z utyskiwania nad wydłużającym się czasem dorastania i akcentowania ryzykownych lub negatywnych zachowań młodzieży, na dostrzeganie jego potencjału oraz dążenia do rozumienia dorastania jako procesu determinowanego bardziej kulturowo niż biologicznie.

Problemy te i postulaty będą podstawą mojego tekstu. Jego celem jest refleksja nad potencjałem dorastania rozumianego jako stan przejściowy (w ciągu ludzkiego życia). Cel ten można realizować w wielu ujęciach, osadzając rozważania nad stanami przejściowymi w różnych ramach teoretycznych. W tym tekście spojrzę na niego z perspektywy teorii rytuałów przejścia Arnolda van Gennepa oraz koncepcji „stającej się dorosłości” Jeffrey’ego J. Arnetta.

Jak czytamy we wprowadzeniu do przywoływanego wyżej numeru „Nature”, naukowcy, ale także politycy i komentatorzy koncentrują się chętnie w rozmaitych projektach, badaniach, kampaniach społecznych na dzieciach i dorosłych. Ronald E. Dahl i współpracownicy tłumaczą taki stan rzeczy faktem, iż dzieciństwo, szczególnie wczesne dzieciństwo, uważane jest za czas bardzo intensywnych zmian i ogromnego rozwojowego potencjału (co oczywiście jest prawdą), zatem inwestuje się w badania tego okresu i wspieranie poznawczego i społecznego rozwoju małych dzieci. Dorośli, a więc pełnoprawni i dysponujący różnymi zasobami członkowie społeczeństwa, zawsze byli obiektem badań i adresatem rozmaitych działań i projektów. Traktowanie dorastania jako krótkiego – w perspektywie życia – i przejściowego okresu odwraca uwagę od faktu, że jest to także czas bardzo intensywnych, gwałtownych przemian, które wymagają badań i wsparcia<sup>1</sup>. Rozwojowe „bycie pomiędzy” pomijane jest także dlatego, że stanowi kłopot. Jeśli o nastolatkach się mówi, to często negatywnie. W dyskursie o dorastaniu dominuje klimat niezrozumienia i idącego za nim strachu<sup>2</sup>. „Wiele ważnych procesów mających miejsce w okresie adolescencji jest pomijanych, bo dorośli, także badacze, są zablokowani w dominującej, negatywnej narracji o dorastaniu”<sup>3</sup>. Nawet pobieżny przegląd oferty poradników dla rodziców czy książek naukowych dotyczących dorastania z polskiego rynku wydawniczego pozwala stwierdzić – mimo rosnącej liczby tytułów neutralnych lub nawet afirmujących ten okres rozwojowy (takie też się pojawiają, szczególnie ostatnio) – dominację tytułów o negatywnym wydźwięku, np.: „Mózg nastolatka. Jak przetrwać dorastanie własnych dzieci”, „Jak wychowywać nastolatka i nie zwariować”, „Nauczyciel wobec problemów globalnego nastolatka”, „O problemach nastolatków”, „Zachowania ryzykowne nastolatków”, „Dorastanie dzień po dniu: kronika skarg nastolatków”, „Gniew-

<sup>1</sup> R.E. Dahl, N.B. Allen, L. Wilbrecht, A.B. Suliman, *Importance of investing in adolescence from a developmental science perspective*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 441.

<sup>2</sup> H. Ledford, *The shifting boundaries of adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 430.

<sup>3</sup> Ibidem.

ny nastolatek: dlaczego młodzi ludzie tak się złączają i jak rodzice mogą im pomóc z tego wyrosnąć?”, „Aktywność nastolatków na portalu społecznościowym Facebook: zagrożenia i profilaktyka”.

Candice Odgers, która w wyniku prowadzonych przez siebie badań doszła do wniosku, że używanie smartfonów i bycie online wcale nie jest tak szkodliwe dla nastolatków, jak się powszechnie uważa, pisze o tym, że musi mierzyć się z oburzeniem rodziców, którzy trafiają na te wyniki na przykład w prasie. Dorośli są niezadowoleni, bo inaczej niż badaczka interpretują obecność nowych mediów w życiu własnych dzieci i ich rówieśników. Twierdzą na przykład, że smartfony odciągają młodzież od rodzinnych posiłków i spotkań twarzą w twarz z kolegami<sup>4</sup>. Przyjmując znaną sobie i podzielaną przez ich pokolenie wizję życia społecznego, nie dostrzegają faktu, że dzisiejsza młodzież żyje w innych ramach i to one powinny być punktem odniesienia oceny jej zachowań. Autorka pisze, że w latach 90. XX wieku badania nastolatków korzystających z Internetu w Stanach Zjednoczonych potwierdzały na przykład związek faktu bycia online i depresji. Jednak wtedy tylko kilka do kilkunastu procent Amerykanów miało dostęp do Internetu i służył on właściwie jedynie do gier i kontaktów z nieznanymi. Dziś 90% nastolatków w USA jest online, kontaktują się przez Internet z przyjaciółmi i rodziną<sup>5</sup>. Wiele badań, których wyniki relacjonuje dalej Odgers, wskazuje na pozytywną korelację bogatych, satysfakcjonujących i intymnych relacji z ludźmi oraz używania Internetu do kontaktu z nimi, a nawet do bycia ciągle w kontakcie<sup>6</sup>. Dziś nierówności związane z nowymi technologiami nie polegają już na posiadaniu lub nieposiadaniu komputera czy smartfonu czy na możliwości bycia online lub jej braku. Bardziej uwidaczniają się w sposobach korzystania z zasobów medialnych. Prorozwojowa postawa rodziców nie polega tylko na ograniczaniu dostępu do mediów, ale na uświadamianiu, jak mądrze i efektywnie z nich korzystać. Relacje międzyludzkie i sposób spędzania czasu zmieniają się dynamicznie. Jeśli życie osoby, która urodziła się w 2000 roku i dziś kończy 18 lat, analizujemy z perspektywy tych samych wskaźników, co jej rodziców czy dziadków, wynik musi być niepokojący. Choć młodzież i dorośli dzielą tę samą przestrzeń i ten moment dziejów, są w różnych momentach życia i to determinuje ich funkcjonowanie w świecie. Badacze, rodzice, nauczyciele, którzy oglądają ich życie jakby z perspektywy kierowcy zapatrzonego we wsteczne lustro, pogłębiają tylko własne negatywne nastawienie prowadzące do niezrozumienia. Nie chodzi więc nawet o to, że adolescentki i adolescenti podejmują zachowania ryzykowne, że są niekulturalni, wulgarni, że dopuszczają się aktów wandalizmu itp. To też przeraża dorosłych, ale równie niepokojące może być to, czego w dorastaniu nie rozumieją, co jest poza ich zasięgiem, co wydaje się

<sup>4</sup> C. Odgers, *Smartphones are bad for some teens, not all*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 432.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 433.

<sup>6</sup> Ibidem.

tajemne, zarezerwowane tylko dla młodych ludzi, niedostępne, rozmazane w tych tylnych lusterkach, przez które patrzą.

Odpowiedzi na pytanie, na czym polega kłopot z adolescencją i adolescentkami/adolescentami odbijający się w praktykach minimalizowania znaczenia dorastania lub ograniczania go do strony negatywnej można szukać w teorii rytuałów przejścia. Jeśli rytuał rozumiemy szerzej niż tylko jako praktyki plemienne związane na przykład właśnie z wchodzeniem w dorosłość, dopuszczamy interpretację jako rytualnych takich praktyk czy instytucji jak sport, turystyka, edukacja szkolna. To, co dzieje się z nastolatkiem w okresie dorastania, można traktować jako fazę liminalną (czy liminoidalną<sup>7</sup>) rytuału odłączającego z dzieciństwa, a włączającego w dorosłość<sup>8</sup>. Jak pisał Arnold van Gennep, a zanim Victor Turner i inni, to, co pomiędzy, jest tajemnicze i niebezpieczne, bo niedookreślone. Jednocześnie „nie tu i nie tam” oraz „i tam, i tu”. Bycie pomiędzy jest dlatego niebezpieczne, że równe sobie byty liminalne funkcjonują poza strukturą i jej regułami. Nie mają żadnych praw, ale też nie podlegają żadnym ograniczeniom. Były te „wymykają się z sieci klasyfikacyjnej, która zwykle wyznacza miejsce stanom i pozycjom w przestrzeni kulturowej”<sup>9</sup>. Nie przystają też do narzędzi badawczych, którymi dysponujemy. A to, czego nie można zmierzyć i sklasyfikować, budzi lęk. Joanna Tokarska-Bakir we wprowadzeniu do polskiego wydania *Procesu rytualnego* autorstwa Turnera zauważa, że

[...] tradycyjne obrzędy przejścia przebiegają bez zakłóceń tylko tam, gdzie struktura jest na tyle silna, by mogła sobie pozwolić na liminalne zakwestionowanie i odnowienie. Tam, gdzie struktura słabnie, okres marginalny ulega monstrializacji, aż w końcu sam przekształca się w nową strukturę<sup>10</sup>.

Inicjacyjne obrzędy plemienne były konkretnym punktem w czasie, rytuał miał określone, stałe części, każdy – adepci i reszta wspólnoty – wiedzieli kto, jak i dokąd przeprowadza młodych ludzi. Jak jest współcześnie?

Pierwsza odpowiedź, jaka się nasuwa, to wizja rozciągniętego w czasie moratorium, wizja młodych ludzi latami smakujących życie, przymierzających tożsamości, niepodejmujących zobowiązań. Granice tego czasu się rozsuwają z jednej strony przez przyspieszone dojrzewanie, z drugiej przez zmiany społecznych definicji<sup>11</sup>. Dojrzewanie biologiczne przyspiesza, a opóźnia się społeczne<sup>12</sup>. Kiedyś adolescencja była krótka, bo od momentu dojrzewania do założenia rodziny mijało

<sup>7</sup> V. Turner, *Liminal to Liminoid, in Play, Flow, and Ritual: An Essay in Comparative Symbolology*, „Rice University Studies” t. 60, 1974, s. 85.

<sup>8</sup> A. van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, tłum. B. Biały, PIW, Warszawa 2006, s. 37.

<sup>9</sup> V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, PIW, Warszawa 2010, s. 116.

<sup>10</sup> J. Tokarska-Bakir, *W winnicy rytuału*, w: V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, PIW, Warszawa 2010, s. 24.

<sup>11</sup> H. Ledford, *The shifting boundaries of adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 431.

<sup>12</sup> C.M. Worthman, K. Trang, *Dynamics of body time, social time and life history a adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.

niewiele czasu. Dziś nastolatki i nastolatki dojrzewają biologicznie wcześniej, ale współczesny styl życia z wydłużoną edukacją i brakiem presji społecznej na wczesne zakładanie rodziny sprawiają, że to wieloletni okres życia<sup>13</sup>. Niektórzy mówią wręcz o potrzebie wyróżnienia nowego etapu rozwojowego, jakby ta wydłużająca się liminalność już nie była tylko czasem przejściowym, ale nową, odrębną jakością. Potrzebę tę odnajdujemy w pracach amerykańskiego psychologa Jeffreya J. Arnetta. Zaproponował on, adaptując w tym celu teorię moratorium psychospołecznego Erika Eriksona, wyróżnienie wśród okresów rozwoju człowieka „stającej się dorosłości” (18-25/29 r.ż.). Jak pisze Arnett: „stająca się dorosłość to kategoria preferowana do opisu rzeczywistości, bo to nowa kategoria, chwytająca nowe zjawiska”<sup>14</sup>, to czas bycia pomiędzy, bycia w procesie<sup>15</sup>. Charakteryzuje ona współczesność, w której zmiany społeczno-kulturowe odbijają się nie tylko w sposobach, ale też w znacznie wydłużonym czasie realizacji zadań rozwojowych okresu adolescencji. Arnett zauważa:

[...] nie dalej jak w 1970 roku typowy 21-latek był żonaty, albo planował ślub, zajmował się nowo narodzonym dzieckiem, albo spodziewał się jego narodzin, zakończył właśnie edukację, lub był bliski jej ukończenia, miał stałą pracę lub był pełnoetatowym rodzicem. Młodzi ludzie w tym czasie szybko dorastali i dokonywali ważnych decyzji dotyczących własnego życia w naprawdę młodym wieku. Współcześnie życie typowego 21-lataka jest zupełnie inne. Do ślubu zostało mu około pięciu lat, może więcej. Nie ma dzieci. Jego edukacja może potrwać jeszcze nawet kilka lat [...]. Często zmienia się pracę, bo młodzi ludzie poszukują nie tylko takiej, która daje przyzwoite wynagrodzenie, ale i takiej, która daje poczucie spełnienia<sup>16</sup>.

Przesuwają się w czasie tradycyjne wyznaczniki dorosłości, zwiększa się dystans między dzieciństwem a kolejnymi etapami rozwoju<sup>17</sup>. Cechy dystynktywne stającej się dorosłości to: 1) eksplorowanie tożsamości, 2) niestabilność, 3) skupienie się na sobie, 4) poczucie „bycia pomiędzy”, 5) wiek możliwości<sup>18</sup>. Przejście do dorosłości jest upłynnione, nie jest to seria jasno zdefiniowanych wydarzeń, ale szereg „zwrotów akcji”, kroków do przodu i w tył, pokonywania (we własnym, niezależnym od zewnętrznych nacisków) tempie zakrętów na drodze do dojrzałości<sup>19</sup>. Wskaźniki dorosłości nie tylko przesuwają się w czasie, ale często też się

<sup>13</sup> G.C. Patton i in., *Adolescence and the next generation*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 458.

<sup>14</sup> J. Arnett, *Emerging Adulthood: What Is It, and What Is It Good For?*, „Child Development Perspectives” 2007, t. 1, nr 2, s. 70.

<sup>15</sup> J. Arnett., *Emerging Adulthood: The Winding Road From the Late Teens Through the Twenties*, Oxford University Press, New York 2004, s. 207.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>17</sup> H. Ledford, *The shifting boundaries of adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 431.

<sup>18</sup> M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia rozwoju młodzieży w kontekście biegu ludzkiego życia*, Difin, Warszawa 2015, ss. 32-34.

<sup>19</sup> S. Jaskulska, *Rytuał przejścia. Młodzież szkolna na progu edukacyjnym*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 95.

zupelnie zmieniają. Jak relacjonuje Maria Czerwińska-Jasiewicz, według młodzieży o „byciu dorosłym” świadczy nie tyle zawarcie małżeństwa, ukończenie edukacji, rozpoczęcie pracy zawodowej, bo przecież ich drogi są różne i te punkty mogą się nawet w ogóle nie pojawić, ile „odpowiedzialność za swoje czyny”<sup>20</sup>.

To tylko jedna ze współcześnie możliwych dróg dorastania. Arnettowi zarzucano, że nie wziął pod uwagę w swojej koncepcji znanej przecież od czasów Margaret Mead<sup>21</sup> prawdy, iż dorastanie jest faktem cywilizacyjnym i kulturowym<sup>22</sup>. O ile można wyznaczyć granicę, kiedy zaczyna się dojrzewanie, bo jest ona związana z procesami biologicznymi, o tyle trudniej określić, kiedy dojrzewanie się kończy. Jeśli uznamy, co zwykle się praktykuje, że wejście do dorosłości zachodzi poprzez przyjmowanie ról społecznych, widzimy jak bardzo jest ten moment zależny od czasu i kultury, w której zachodzi<sup>23</sup>. „Stająca się dorosłość” opisuje procesy socjalizacyjne w krajach rozwiniętych, szczególnie w dużych miastach. W koncepcji Arnetta modele wchodzenia do dorosłości społeczności tradycyjnych i potradycyjnych są jasno zdefiniowane i nie podlegają już innym rozróżnieniom. Arnett uważał, że w społeczeństwach tradycyjnych ludzie są wdrażani w określoną wizję rzeczywistości, wzory kulturowe są stałe, człowiek jest „czyniony” i przyjmuje nadawaną mu z zewnątrz tożsamość<sup>24</sup>. Przejście do dorosłości w takich warunkach dokonuje się na drodze rytualnej. Rytuály przejścia w społeczeństwach tradycyjnych były niezwykle ważne, bo wpisywały młodego człowieka w kulturę i tradycję. Dopiero w momencie rytualnego przejścia stawał się on pełnoprawnym członkiem wspólnoty. Osoba nieinicjowana nie miała takiego miejsca w strukturze społecznej<sup>25</sup>. W społeczeństwach ponowoczesnych ich członkowie „są zachęceni do niezależności, indywidualizmu i ekspresji siebie. Konsekwencją tego jest akceptacja społeczna (czy wręcz promowanie) szerokiego spectrum różnic indywidualnych w zakresie ścieżki rozwoju w ciągu życia”<sup>26</sup>. Wchodzenie w dorosłość jest stopniowym procesem, którego elementami są poszukiwania, testowanie, rezygnacja z obranej drogi i wybieranie innej. Jak konstatuje Martine Segalen:

[...] etapy dojrzewania jednostki, tak silnie podkreślane w społeczeństwach tradycyjnych, ulegają dziś rozdrobnieniu w dochodzeniu do stanu dojrzałości. Rytualne wyznaczenie różnic między poszczególnymi etapami dojrzewania, które powinny oznaczać

<sup>20</sup> M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia rozwoju młodzieży...*, s. 35.

<sup>21</sup> M. Mead, *Dojrzewanie na Samoa*, tłum. E. Życieńska, PIW, Warszawa 1986.

<sup>22</sup> M. Czerwińska-Jasiewicz, *Psychologia rozwoju młodzieży...*, s. 51.

<sup>23</sup> H. Ledford, *The shifting boundaries of adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 431.

<sup>24</sup> W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, *Wydłużająca się droga do dorosłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, s. 16.

<sup>25</sup> K. Joniec-Bubula, *Rola rytuałów przejścia w tworzeniu się tożsamości w okresie dorastania*, w: A. Gałdowa (red.), *Tożsamość człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 177.

<sup>26</sup> W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, *Wydłużająca się droga...*, s. 23.

zerwanie ze stanami poprzednimi, wydaje się nie odpowiadać już niekończącemu się procesowi osiągnięcia dojrzałości<sup>27</sup>.

Ostatecznie o przejściu do dorosłości nie decyduje ktoś/coś z zewnątrz, ale jego miarą jest subiektywne poczucie osoby, której przejście dotyczy. Logiczne jest więc jasne rozróżnienie dwóch modeli wchodzenia w dorosłość, przedstawionych przez Arnetta jako opozycyjne. Dyskusyjne jest jednak, czy drogi te są rozdzielne i czy rzeczywiście o współczesności należy mówić jako promującej tylko model moratoryjny.

Do opracowań, które krytykują koncepcję Arnetta po wcześniejszym jej przetestowaniu, można zaliczyć na przykład wyniki badań Marca Molgata. Stwierdził on, że determinanty dorosłości sytuują się między własnymi odczuciami jednostki a jasno zdefiniowanymi społecznymi wskaźnikami i tych pierwszych nie należy przeceniać kosztem drugich w badaniach biografii młodych dorosłych<sup>28</sup>. John Bynner także próbuje przywrócić równowagę przeindywidualizowanej koncepcji Arnetta, domagając się zwracania większej uwagi na czynniki strukturalne i mechanizmy wykluczenia<sup>29</sup>. Z badań Leo B. Hendry i Marion Kloep<sup>30</sup> wynika zaś, że dla młodych ludzi wyznacznikiem osiągnięcia dorosłości jest potwierdzenie tego faktu przez inne osoby. Subiektywne odczucie dla większości respondentów nie było czynnikiem wystarczającym. Wanda Zagórska i Anna Lipska, aplikując teorię Arnetta na gruncie polskim, postrzegają stającą się dorosłość jako rozbudowaną fazę liminalną rytuału przejścia<sup>31</sup>. Podobnie rzecz ujmuje Katarzyna Joniec-Bubula: jeśli zakładamy, że struktura rytuału przejścia jest uniwersalna, będzie ona odtwarzana niezależnie od typu kultury i czasu historycznego. Poszukiwania moratoryjne są więc próbą odtworzenia rytualnego wzorca, a rozwiązanie sytuacji kryzysowych ma strukturę procesu rytualnego<sup>32</sup>. W tym ujęciu rytuałów nie rozumie się jako przejęcia<sup>33</sup> tożsamości, które jest przeciwieństwem moratorium, ale jako procesy ze sobą powiązane<sup>34</sup>.

Poza tym droga moratoryjna wcale nie jest dominującą współcześnie. Rzesze nastolatków na świecie nie mają możliwości smakować życia, zanim podejmą zobowiązania. Można mówić o pewnym paradoksie: ponieważ potocznie liminal-

<sup>27</sup> M. Segalen, *Obrzędy i rytuały współczesne*, tłum. J.J. Pawlik, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa 2009, s. 30.

<sup>28</sup> M. Molgat, *Do Transitions and Social Structures Matter? How „Emerging Adults” Define Themselves as Adults*, „Journal of Youth Studies” 2007, t. 10, nr 5.

<sup>29</sup> J. Bynner, *Rethinking the Youth Phase of the Life-Course: The Case for Emerging Adulthood?*, „Journal of Youth Studies” 2005, t. 8, nr 4.

<sup>30</sup> L.B. Hendry, M. Kloep, *How Universal Is Emerging Adulthood? An Empirical Example*, „Journal of Youth Studies” 2010, t. 13, nr 2.

<sup>31</sup> W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, *Wydłużająca się droga...*, ss. 122-124.

<sup>32</sup> K. Joniec-Bubula, *Rola rytuałów przejścia...*, ss. 168-169.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>34</sup> S. Jaskulska, *Rytuał przejścia...*, s. 100.

ność odbiera się jako stan niebezpieczny, o przedłużającym się dorastaniu mówi się jako o czasie obciążonym ryzykiem. Paradoks polega na tym, że to negatywnie postrzegane rozciągające się w czasie dorastanie jest jednocześnie, a może przede wszystkim, darem i przywilejem. Jak piszą Robert Blum i Jo Boyden, 90% rozmaitych danych na temat dorastania, którymi dysponujemy, pochodzi z krajów wysoko rozwiniętych. Arnetowska wizja trzydziestolatka podejmującego trzeci kierunek studiów i niemyślącego jeszcze o zakładaniu rodziny wyklucza kilkunastoletnią sprzedawczynię jabłek z Changzhi czy dzieci pracujące w stoczni w Bangladeszu, które widzimy na zdjęciach ilustrujących tezy artykułu Bluma i Boydena, z możliwości „stawania się dorosłym” w sprzyjający rozwojowi sposób. Te dzieciaki nie dostają ani rytuału prowadzącego ich do społeczności ludzi dorosłych, ani czasu na zabawę i eksperymentowanie. Tożsamość jest im narzucana przedwcześnie i często w sposób zagrażający ich życiu i zdrowiu. Badania prowadzone w różnych krajach, których wyniki relacjonują w swoich pracach Anna Brzezińska i współpracownicy, pokazują, że młodzi ludzie z mniejszościowych grup etnicznych i o niższym statusie społecznym nie tylko mają poczucie, że będą wchodzić w dorosłe role wcześniej, ale też rzeczywiście różnią się statystycznie istotnie pod tym względem od swoich uprzywilejowanych rówieśników<sup>35</sup>. Moratorium jest swego rodzaju przywilejem (jak wskazuje znaczenie tego słowa, czyli przyznanie prawa do wypełnienia zobowiązania w późniejszym terminie<sup>36</sup>), wyrazem nie tyle opuszczenia przez wspólnotę czy stosowanego przez nią przymusu, ile troski o rozwój adeptów. Ktoś musi zadbać o to, żeby młody człowiek nie popełnił błędów związanych z przedwczesnymi decyzjami, dlatego zachęca do ich odrzucania. Rodziców musi być stać na to, żeby posłać dziecko na studia. Studia w trybie stacjonarnym, bez konieczności podejmowania pracy zawodowej, są przywilejem, na który nie każda rodzina może sobie pozwolić. Zagórska i współpracownicy piszą o tym, że „społeczeństwa zamożne są bardziej skłonne darować młodemu pokoleniu czas odroczenia (moratorium), ponieważ w tych społeczeństwach jest niższe niż w krajach uboższych zapotrzebowanie na pracę osób młodych”<sup>37</sup>. Klasa wyższa i średnia „dostarcza” swojej młodzieży moratorium, by ją chronić, a w momentach „tęsknoty za moratorium” potrafi sztucznie ten stan odtworzyć poprzez studiowanie nawet u schyłku życia, dalekie podróże, uprawianie sportów ekstremalnych, realizowanie różnych modeli życia na pograniczu. Niższe klasy społeczne w niewielkim stopniu dysponują tego typu zabezpieczeniami i przywilejami<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> A.I. Brzezińska, R. Kaczan, K. Piotrowski, M. Rękosiewicz, *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt*, „Nauka” 4/2011, s. 68.

<sup>36</sup> H. Liberska, *Współczesny obraz moratorium*, w: B. Harwas-Napierała, H. Liberska (red.), *Tożsamość a współczesność. Nowe tendencje i zagrożenia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 25.

<sup>37</sup> W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, *Wydłużająca się droga do dorosłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, s. 53.

<sup>38</sup> L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zdrowotnej w Łodzi, Łódź 2009, s. 78.



Dorastanie to intensywny czas gromadzenia zasobów kapitałów społecznego, kulturowego i materialnego, a dzieje się to poprzez edukację, relacje z rodziną pochodzenia, zawiązywane w tym czasie przyjaźnie, staże i podejmowane dorywczo prace. Wczesne podjęcie zobowiązań zmniejsza możliwości dalszego gromadzenia tych zasobów, wpływa więc na jakość realizacji zobowiązań. George C. Patton i współautorzy pokazują to na przykładzie wczesnego rodzicielstwa, które jest czynnikiem wpływającym negatywnie na rozwój dzieci nastoletnich rodziców – właśnie ze względu na ograniczone zasoby, z którymi wchodzi w tę rolę<sup>39</sup>.

Socjolog Pierre Bourdieu dostrzegł ciemną stronę obrzędów przejścia, nazywając je, z punktu widzenia socjologii władzy, rytuałami mianowania<sup>40</sup>. Pokazał, że ich istotą jest oddzielanie jednych grup od drugich. Ważne jest, co dzieje się z osobami podlegającymi procesom przejścia, ale warta uwagi badaczy jest też grupa, która im nie podlega. Zwykle dlatego, że z jakiś powodów nie może (nie spełnia kryteriów, ktoś jej do obrzędu nie dopuszcza itp.)<sup>41</sup>. Odnajdujemy w tych „aktach niedopuszczenia”, które nie są głośno nazywane, ale jednak mają miejsce, program ukryty obrzędów przejścia. Na przykład w przypadku męskich obrzędów inicjacyjnych nie chodzi tylko o wchodzenie chłopca do świata mężczyzn, ale też o stawianie wyraźnej granicy między światem kobiet i mężczyzn (do którego dziewczęta nie mają wstępu). Inicjować w tym przypadku to znaczy sankcjonować i zatwierdzać stan rzeczy, ustalony porządek, dokładnie ustanawiać w sensie prawnopolitycznym<sup>42</sup>. Bourdieu nie skupia się więc, jak robi to Arnold van Gennep, na samej formie, na trwaniu w czasie obrzędów, na ich procesualnym charakterze<sup>43</sup>. Interesują go w tej sytuacji ludzie: mianowani i mianujący, jako grupa uprzywilejowana w relacji z przedstawicielami władzy (przejście do nowego statusu na konkretnych zasadach, zgodne z dyspozycjami rządzących) oraz ci, którzy nie mają możliwości wziąć udziału w rytuale<sup>44</sup>. Przełożenie takiego spojrzenia na problem dorastania i wchodzenia w dorosłość nakazuje skupić się na młodzieży pozbawianej moratorium tak w badaniach, jak i w działaniach pomocowych.

Za Ireną Obuchowską można zatem powtórzyć, że

[...] niesłusznie w społecznej opinii i w opinii wielu autorów piszących na temat adolescencji, ten okres życia jest spostrzegany przede wszystkim od strony trudności, jakie stawia dorastającym, a także ich społecznemu otoczeniu. Jest to przecież, w głównej

<sup>39</sup> G.C. Patton i in., *Adolescence and the next generation*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693, s. 461.

<sup>40</sup> Za: M. Segalen, *Obrzędy i rytuały...*, s. 47.

<sup>41</sup> P. Bourdieu, *Les rites comme actes d'institution*, „Actes de la Recherche en Sciences Sociales” 1982, t. 43, s. 58.

<sup>42</sup> A.K. Chojińska, *Rytuały świętowania w ujęciu Pierre'a Bourdieu*, „Kultura i Społeczeństwo” 4/2012, s. 29.

<sup>43</sup> S. Jaskulska, *Pop-rytualne oblicze uniwersytetu*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2/2015, s. 87.

<sup>44</sup> M. Segalen, *Obrzędy i rytuały...*, s. 49.

mierze, czas tworzenia samego siebie, czas, w którym na skutek nieznanych przedtem doznań uczuciowych i nowych sposobów intelektualnego ujmowania zjawisk, kształtuje się osobowość – czas smakowania życia<sup>45</sup>.

Patrząc na dorastanie z tej właśnie perspektywy, należałoby raczej skupić się na potencjale stanów przejściowych, do których należy dorastanie, a problemem społecznym uczynić fakt wykluczenia z wydłużającej się „stającej się” dorosłości wielu młodych ludzi na świecie.

## Literatura

- Arnett J., *Emerging Adulthood: The Winding Road From the Late Teens Through the Twenties*, Oxford University Press, New York 2004.
- Arnett J., *Emerging Adulthood: What Is It, and What Is It Good For?*, „Child Development Perspectives” 2007, t. 1, nr 2.
- Bourdieu P., *Les rites comme actes d’institution*, „Actes de la Recherche en Sciences Sociales” 1982 t. 43.
- Brzezińska A. I., Kaczan R., Piotrowski K., Rękosiewicz M., *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt*, „Nauka” 4/2011.
- Bynner J., *Rethinking the Youth Phase of the Life-Course: The Case for Emerging Adulthood?*, „Journal of Youth Studies” 2005, t. 8, nr 4.
- Choińska A. K., *Rytuały świętowania w ujęciu Pierre’a Bourdieu*, „Kultura i Społeczeństwo” 4/2012.
- Czerwińska-Jasiewicz M., *Psychologia rozwoju młodzieży w kontekście biegu ludzkiego życia*, Difin, Warszawa 2015.
- Dahl R.E., Allen N.B., Willbrecht L., Suliman A.B., *Importance of investing in adolescence from a developmental science perspective*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.
- Gennep A. van, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, tłum. B. Biały, PIW, Warszawa 2006.
- Hendry L.B., Kloep M., *How Universal Is Emerging Adulthood? An Empirical Example*, „Journal of Youth Studies” 2010, t. 13, nr 2.
- Jaskulska S., *Pop-rytualne oblicze uniwersytetu*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2015, nr 2.
- Jaskulska S., *Rytuał przejścia. Młodzież szkolna na progu edukacyjnym*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018.
- Joniec-Bubula K., *Rola rytuałów przejścia w tworzeniu się tożsamości w okresie dorastania*, w: A. Gałdowa (red.), *Tożsamość człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Mead M., *Dojrzewanie na Samoa*, tłum. E. Życieńska, PIW, Warszawa 1986.
- Molgat M., *Do Transitions and Social Structures Matter? How “Emerging Adults” Define Themselves as Adults*, „Journal of Youth Studies” 2007, t. 10, nr 5.
- Ledford H., *The shifting boundaries of adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.

<sup>45</sup> I. Obuchowska, *Adolescencja*, w: B. Harwas-Napierała (red.), J. Trempała, *Psychologia rozwojowa człowieka. Charakterystyka życia człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 167.

- Liberska H., *Współczesny obraz moratorium*, w: B. Harwas-Napierała, H. Liberska (red.), *Tożsamość a współczesność. Nowe tendencje i zagrożenia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.
- Obuchowska I., *Adolescencja*, w: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwojowa człowieka. Charakterystyka życia człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Odgers C., *Smartphones are bad for some teens, not all*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.
- Patton G. C. i inn., *Adolescence and the next generation*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.
- Segalen M., *Obrzędy i rytuały współczesne*, tłum. J.J. Pawlik, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa 2009.
- Tokarska-Bakir J., *W winnicy rytuału*, w: *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, V. Turner, tłum. E. Dżurak, PIW, Warszawa 2010.
- Turner V., *Liminal to Liminoid*, in *Play, Flow, and Ritual: An Essay in Comparative Symbolology*, „Rice University Studies” 1974, t. 60.
- Turner V., *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, PIW, Warszawa 2010.
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zdrowotnej w Łodzi, Łódź 2009.
- Worthman C.M., Trang K., *Dynamics of body time, social time and life history a adolescence*, „Nature” 2018, t. 554, nr 7693.
- Zagórska W., Jelińska M., Surma M., Lipska A., *Wydłużająca się droga do dorosłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012.

